



15 marca 1999

Flagi ZNP nad MEN

Od 6 marca nad wejściem na dziedziniec MEN powiewały flagi Związku Nauczycielstwa Polskiego. Od 5 marca w sali konferencyjnej Ministerstwa przebywała grupa działaczy ZNP oczekujących na rozmowy z ministrem.

Są to członkowie zespołu płacowego ZNP, którzy przybyli do MEN na rozmowy w sprawie waloryzacji płac. Przedłożone przez urzędników MEN propozycje okazały się po raz kolejny bardziej jałmużną niż podwyżką wynagrodzeń. Ponadto ministerialni urzędnicy nie mieli uprawnień do negocjowania stawek. W zaprezentowanej tabeli wynagrodzenia zasadnicze zwiększono w poszczególnych przedziałach od 31 do 72 zł. Były to kwoty odbiegające nie tylko od oczekiwań środowiska i postulatów ZNP, ale także od zapowiadanych przez MEN 100 zł na etat. Związek żądał 150 zł na osobę.

Zbulwersowani tymi propozycjami członkowie zespołu ZNP zażądali spotkania z ministrem. Ale minister Handke oświadczył, że nie ma czasu, bo jedzie na konferencję AWS do Mierek. Pan minister uznał za ważniejsze pilnowanie swych politycznych interesów niż rozmowę z nauczycielami. Oburzeni tym związkowcy postanowili nie opuszczać gmachu, dopóki minister nie podejmie z nimi konstruktywnych rozmów. Do członków zespołu płacowego dołączył prezes ZNP Sławomir Broniarz.

Oto przebieg konfliktu

5 marca - piątek, godziny popołudniowe. Policja i prokuratura zostają zawiadomione przez wiceminister Irenę Dzierżowską o okupacji gmachu przez grupę działaczy ZNP. Media w dziennikach wieczornych podają tę wiadomość. Wszystkie wejścia do budynku zostają zamknięte.

6 marca - sobota. Minister Handke nadal w Mierkach. Nie chce rozmawiać dopóki trwa protest. Grupa ZNP postanawia czekać na zmianę tej decyzji. Przed zamkniętą bramą MEN gromadzą się nauczyciele, członkowie ZNP z całej Polski. Nad wejściem pojawiają się flagi związkowe. W południe odbywa się konferencja prasowa przez kraty. Jest prasa, radio, TV.

Od godziny 12 przebywający w gmachu MEN Robert Żuk, prezes Okręgu ZNP w Lublinie, podejmuje strajk głodowy.

Wczesnym popołudniem wiceminister Irena Dzierżowska przekazuje wiadomość o planowanym w niedzielę przybyciu prof. Handke. Związkowcy czekają.

7 marca - niedziela. Przed południem, przy nadanej zamkniętej na glucho bramie, gromadzili się nauczyciele z

Warszawy. Przybyły też grupy z Siedlec i Mińska Mazowieckiego. Trwają rozmowy przy kratkach. Zespół płacowy jest zdeterminowany. Obecność kolegów przed budynkiem i przesyłane faxem z całego kraju wyrazy poparcia podtrzymują ich na duchu.

O godzinie 13.20 przed wejściem głównym pojawia się minister Handke. Około godziny 14.00 za bramę dotarła wiadomość o zapowiedzi ministra: jeśli protest będzie trwał nadal, poniedziałkowe negocjacje płacowe będą się toczyć bez udziału ZNP.

Pod MEN przybyli wicemarszałek Sejmu Marek Borowski. Rozmawia przez kraty z prezesem Sławomirem Broniarzem i Krzysztofem Baszczyńskim. Wejście do pilnie strzeżonego gmachu okazuje się niemożliwe.

Godzina 16.00 - do protestu głodowego przyłączył się Jarosław Czarnowski, wiceprezes ZG ZNP.

Mediacja podjęta przez ministra pracy Longina Komołowskiego z udziałem przewodniczącego OPZZ Józefa Wiadernego, który wspierał protestujących, nie przyniosła rezultatów. Związkowcy pozostali w gmachu i oczekiwali podjęcia rozmów. Prof. Handke potwierdził wiadomość o rozpoczęciu poniedziałkowych negocjacji bez udziału ZNP.

Do ZNP napływały bardzo liczne wyrazy poparcia dla protestujących. Nauczyciele i pracownicy oświaty z całej Polski są oburzeni arogancją ministra i lekceważeniem środowiska.

ZNP skierował list do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego informujący go o sytuacji.

"Szanowny Panie Prezydencie,

Związek Nauczycielstwa Polskiego z goryczą stwierdza, że wdrażana reforma oświaty już od pierwszych tygodni stała się przyczyną coraz większych napięć społecznych. Do konfliktów wokół nowej sieci szkolnej doszedł dramatyczny spór o sprawy pracowników. Jego kulminację stanowią wydarzenia wokół waloryzacji płac nauczycieli, które poznał Pan choćby z serwisów informacyjnych prasy, radia i telewizji.

Informujemy Pana, że już co najmniej dwóch miesięcy ZNP domagał się rozpoczęcia negocjacji płac, aby poznać rzeczywiste zamiary w tym względzie, zwłaszcza w aspekcie propagandy projektu reformy i zapowiadanych korzyści płacowych dla nauczycieli - głównych ich realizatorów. Niestety ze strony rządu pozostawało to wciąż bez echa. Ze zdumieniem i oburzeniem zapoznaliśmy się zatem 5 marca 1999 roku z przedstawionymi nam

ministerialnymi propozycjami waloryzacji wynagrodzeń nauczycieli.

Po pierwsze, w najmniejszym, stopniu nie spełniały one obietnic dawanych wcześniej temu środowisku, po wtóre absolutnie nie niwelowały jego pauperyzacji, po trzecie okazało się, że ministerialni urzędnicy nie zostali wyposażeni w upoważnienia do negocjowania stawek. Po czwarte wreszcie, poza dyskusją pozostawiono problemy płac pracowników administracji i obsługi oświaty.

Przedłużenie spotkania w tym składzie osobowym - bez udziału ministra - nie miało sensu. Zwłaszcza, że nie spełniało ono żadnej z reguł postępowania i konsultacji, które Pan Prezydent osobiście umieścił na czele zasad, które powinny przyświecać wdrażaniu reformy oświaty. Nie bez powodu więc OPZZ zażądał spotkania bezpośrednio z ministrem edukacji, nie bez przyczyny postanowił czekać na to spotkanie bezpośrednio w gmachu MEN.

Arogancja ministra doprowadziła, że przedstawiciele Związku praktycznie zamknięci zostali w budynku, do którego nie mogli dostać się ani wicemarszałek Sejmu ani także wysocy urzędnicy resortu. Arogancja spowodowała, że minister edukacji negocjacje płacowe wolał przenieść do innego budynku, by tym samym wykuczyć z nich największy związek zawodowy w Polsce.

Złożył Pan zapewnienie, że szczególnie uważnie będzie monitorował wdrażanie tej reformy społecznej. Związek Nauczycielstwa Polskiego alarmuje zatem dziś Pana, że już u progu reformy nie są realizowane ani obietnice dawane środowisku a nie zapewnienia składane Panu przez premiera i jego ministra edukacji. Po raz kolejny pracownicy oświaty i wychowania traktowani są z lekceważeniem, jak nie przymierzając, ludzie drugiej kategorii. Całkowicie nieprawdziwie są podawane od początku tego tygodnia informacje, jakoby trwały uzgadnianie za związkami zawodowymi programu działań osłonowych dla nauczycieli zwalnianych ze szkół i placówek. ZNP oświadcza, że wszelkie próby podjęcia rozmów z ministrem na ten temat kończyły się na niczym. MEN bowiem stoi na stanowisku, że w tym środowisku nie zachodzi potrzeba działań osłonowych na wzór tych, które zastosowano wobec innych grup zawodowych.

Liczymy zatem, iż nie pozostawi Pan tego bez echa.

Oczekujemy Pańskiej jednoznacznej reakcji na fakt eliminowania partnerów związkowych z rozmów o wynagrodzeniach pracowników przywołania do porządku ministrów, którzy nie podadzą się na mediacje nawet ze strony ministra pracy. Mamy także nadzieję, że autorytetem swego urzędu wpłynie Pan na uruchomienie rezerw państwa dla wypełnienia gwarancji stawianych jeszcze wczoraj nauczycielom i innym pracownikom edukacji narodowej. Gwarancji od których zależy zaufanie do rządu, parlamentu, ale przede wszystkim powodzenie wdrażania i realizacji tej czwartej reformy społecznej.

8 marca - poniedziałek. Protest trwa. Robert Żuk i Jarosław Czarnowski kontynuują głodówkę. Mimo zamknięcia budynków MEN do sali konferencyjnej dociera Tadeusz Romiszewski - prezes Oddziału ZNP Kraków - Nowa Huta i dołącza do protestujących.

W gmachu CODN w Alejach Ujazdowskich wznowiono rozmowy płacowe z udziałem ministra Handke. Delegacja ZNP jednak bierze udział w negocjacjach. Minister

informuje o przygotowanej trzyletniej strategii oświatowej. Decyzję o rozdysponowaniu 140 milionów zł z rezerwy celowej rząd podejmie 9 marca.

Także w gmachu MEN toczyły się rozmowy. Z grupą protestujących prowadził je minister Longin Komolowski. Przed gmachem MEN nadal gromadzą się członkowie ZNP. Do poprzedniej dołączyły nowe grupy z okręgów ZNP (m.in. z Piotrkowa Tryb., Nowego Sącza, Piły, Torunia, Zamościa, Skierniewic, Łodzi, Krakowa, Lublina, Białej Podl.), aby zmanifestować poparcie dla protestujących kolegów. Została wyraźnie wzmocniona ochrona gmachu. Żaden z protestujących nie może wyjść, aby choć przez kraty porozmawiać z kolegami. Łączność zapewniają jedynie telefony komórkowe. Po zapoznaniu się z ustaleniami z rozmów przebywający w gmachu MEN postanawiają kontynuować protest.

9 marca - wtorek. Budynek MEN nadal jest zamknięty. Z ministrem podejmuje rozmowy przewodniczący OPZZ. Jednocześnie zbiera się Prezydium ZG ZNP z udziałem prezesów okręgów. W gmachu MEN przybywa na krótko prezes Sławomir Broniarz. W części posiedzenia bierze udział wiceminister edukacji Andrzej Karwacki. Późnym wieczorem zapadła decyzja o kontynuowaniu protestu w oczekiwaniu na podpisanie porozumienia płacowego.

10 marca - środa. Przed gmachem MEN nadal gromadzą się nauczyciele z Warszawy i Bielska-Białej.

11 marca - czwartek. W CODN wznowiono negocjacje płacowe. Przed gmachem MEN manifestują grupy i delegacje ze wszystkich okręgów ZNP. Po południu zostaje podpisane porozumienie. Obradujące w gmachu Zarządu Głównego Prezydium ZG ZNP podejmuje decyzję o zawieszeniu protestu.

Co osiągnęli nauczyciele

Strony przyjęły do wiadomości, że przeciętna podwyżka wynagrodzeń dla pracowników oświaty od 1 marca 1999 r. wyniesie w przeliczeniu na jeden etet kalkulacyjny 95 zł, w tym 105,55 zł dla nauczycieli.

Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawiło projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli z uwzględnieniem waloryzacji wszystkich składników wynagrodzenia o 9,62%.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przyjmuje do wiadomości przedłożony projekt rozporządzenia i jednocześnie stoi na stanowisku, że wzrost wynagrodzeń powinien odbywać się według wskaźnika 9,73% we wszystkich elementach. Nie do przyjęcia było dla ZNP waloryzowanie wynagrodzeń według wskaźnika 9,5%. Związek Nauczycielstwa Polskiego stał na stanowisku, że środki przewidziane w ustawie budżetowej na rok 1999 na waloryzację płac są niewystarczające. Jednocześnie ZNP postuluje, aby w przypadku pozyskania przez Ministra Edukacji Narodowej dodatkowych środków finansowych przeznaczyć je na kolejną podwyżkę płac w bieżącym roku. Ponadto ZNP podtrzymuje swoje stanowisko o wdrożeniu podwyżek płac dla pracowników oświaty w wysokości przeciętnie 95 zł na etat od 1 stycznia 1999 r.

Strona rządowa oświadcza, że organy prowadzące szkoły i placówki systemu oświaty otrzymują zwiększenie środków dotacji lub subwencji na sfinansowanie skutków podwyżek wynagrodzeń w marcu 1999 r.